Nr. 136. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 27 Czerwca 1922 Kraków Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 30 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	660— Mk.
we Lwowie z dostawą	760— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	760— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1000— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Groźna błyskawica.

Zdaleka od nas, w Berlinie, padł piorun i zabił człowieka, który reprezentował tam politykę skłonną do wypełnienia traktatów. Grom odbił się na horyzoncie polityki europejskiej groźną błyskawicą. Musiała ona chyba zwrócić uwagę i naszych polityków, jeśli mają oczy ku patrzaniu.

Kto zamordował Rethenaua? Nacjonaliści niemieccy, wodzeni na pasku przez Helfericha, pozostający w ścisłym ciągle kontakcie z b. ces. Wilhelmem, który — jak to świeżo stwierdzono nawet w parlamencie angielskim — coraz ufniej spogląda w przyszłość, zachowuje się, jakby już jutro miał na tron powrócić

A gdy Helferich urabia parlamentarnemi mowami swemi „Stimmung" w narodzie, Hindenburg i Ludendorff organizują niemal jawnie armię, aby jej bagnetami nietylko utorować Wilhelmowi powrotną drogę do Berlina, lecz równocześnie pewnego pięknego poranku rzucić się z pomocą bolszewików na Polskę, a kły pokazawszy Francji, także ją zaszachować. Wszak socjaliści w parlamencie niemieckim bez ogródek odsłonili te zamiary nacjonalizmu, piętnując je jako zbrodnię przeciw państwu.

Rathenauowi nie można było uczynić nawet zarzutu, jakoby zbyt uniżenie stosował się do woli aljantów. Traktat w Rapallo był jego dziełem, a przecież cel tego traktatu skierował się ostrzem przeciw interesom Francji, wymierzony zaś został wprost przeciw Polsce, grożąc jej ujęciem w kleszcze. Ostatecznie więc Rathenau stanął na platformie nacjonalizmu. Ale równocześnie jako realny polityk rozumiał, że rzucając wszystko na jedną kartę, można wszystko stracić. Tego chciał uniknąć i tem się kierując — niewiadomo nawet, o ile szczerze — przemawiał stale za dopełnieniem traktatów.

Nie wziął w rachubę, że nacjonaliści niemieccy są niecierpliwi, że chcieliby z dziś na jutro widzieć znowu Wilhelma na tronie, armię zaś niemiecką w pochodzie na Warszawę, nad Ren. Kto zaś ośmieli się tę ich gorączkę oblać zimną wodą, dostaje kulą w łeb.

Zamordowanie Rathenaua zwróci przeciwko nim wprawdzie cały obóz postępowy. Ale nacjonaliści budują na tem, że w duszy narodu niemieckiego tli tęsknota do powrotu monarchii i do odwetu możliwego tylko pod jej egidą. Oni spodziewają się, że w danej chwili apel ich wystarczy, by większość narodu czapkami zarzuciła przeciwników idei monarchicznej. Wprawdzie zamach Kappa zawiódł był nadzieje, ale to był wybuch przed czasem. Odtąd, ileż miano sposobności do rozszerzenia nacjonalistycznych organizacji, do stworzenia odpowiednio silnej mocy zbrojnej, której przegląd przecie odbył świeżo Hindenburg.

Nie należy więc zbyt pewnym być, że zamordowanie Rathenaua okaże się śmiertelnym ciosem dla nacjonalizmu niemieckiego. Europa winnaby poważnie zastanowić się raz nakoniec, jak zdeptać to gniazdo żmij, zagrażające ciągle jej bezpieczeństwu. Europa jednak dzisiejsza może wzruszyć i na to ramionami. Lloyd George

(Ciąg dalszy na str. 2).

Przebieg przesilenia.

WNIOSEK P. WOŹNICKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Komisja główna przyjęła na sobotniem posiedzeniu wniosek p. Woźnickiego: Komisja główna uchwala zwrócić się do Naczelnika Państwa z prośbą, aby zechciał skorzystać z przysługującego mu prawa inicjatywy w sprawie tworzenia gabinetu. Po krótkiej wymianie zdań oświadczył Marszałek, że osobiście zawiezie decyzję Komisji do Naczelnika Państwa. Pozatem zaproponował Marszałek zwołanie Komisji na jutro. P. Witos wniósł, aby posiedzenie odbyło się jeszcze dziś. Marszałek zgodził się na to, ale uwarunkował to od decyzji Naczelnika Państwa.

MARSZAŁEK U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (PAT.) W myśl uchwały udał się pan Marszałek o godz. 18 do Naczelnika Państwa i oznajmił mu treść uchwały powziętej przez Komisję Główną. Pan Naczelnik Państwa przyjął pana Marszałka życzliwie i oświadczył, że jutro prawdopodobnie w godzinach popołudniowych da ze swej strony pisemną odpowiedź. Projektowane na godz. 20 posiedzenie Komisji Głównej nie odbyło się, natomiast pan Marszałek zwrócił się do przedstawicieli klubów sejmowych, aby jutro w godzinach popołudniowych byli obecni w Sejmie.

PISMO NACZELNIKA PAŃSTWA DO SEJMU.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa przesłał na ręce Marszałka Sejmu następujące pismo:

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego. Przedstawiając w związku z uchwałą Komisji Głównej Sejmu ustawodawczego z dnia 24. czerwca 1922 **jako kandydata na premiera pana Artura Śliwińskiego**, wiceprezydenta stoł. m. Warszawy, poczytuję sobie za obowiązek prosić Pana Marszałka o odczytanie na Komisji Głównej następującego mego oświadczenia: Powołaną wyżej uchwałę Komisji Głównej przyjmuję jedynie w tem rozumieniu, że nie stanowi ona rozstrzygnięcia poruszonej przeze mnie sprawy zasadniczej, dotyczącej wyjaśnienia prawnopodstawowych zasad tworzenia Rządu w Polsce, lecz jest jedynie odroczeniem tego konstytucyjnego zagadnienia. Ze względu na zasadniczy i ważny dla Państwa charakter sprawy proszę o możliwie spieszne jej załatwienie. Oświadczam również, że nie uważałem dla siebie za możliwe wskazanie nazwiska tego czy innego kandydata na prem., bez uprzedniego wyrażonej na to zgody z jego strony, a to z uwagi na to, iż zdaniem mojem nazwisko stanowi prywatną własność człowieka, która to własnością nie mam prawa rozporządzać własnowolnie, nie uzyskawszy na to przyzwolenia osoby interesowanej. Oświadczam wreszcie, że przy rozwiązywaniu kryzysu ministerjalnego nie mogę wchodzić w jakiekolwiek układy co do szczegółów utworzenia nowego Rządu, gdyż to stanowi zadanie przyszłego premiera. Uważam, że postąpiłbym niewłaściwie, zastępując przyszłego premiera w jego pierwszej funkcji porozumienia się z Sejmem, zwłaszcza, iż to on właśnie, a nie ja, ponosić będzie odpowiedzialność za utworzony przez siebie Rząd. Ze swej strony od przyszłego premiera żądać będę jedynie lojalności, która mnie jako Naczelnikowi Państwa umożliwi pracę reprezentowania Państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Brak takiej wzajemnej i bezwarunkowej lojalności musi doprowadzić w konsekwencji do wytworzenia się sytuacji istnienia dwóch, a może nawet więcej rządów w Polsce.

Warszawa, Belweder, dnia 25. czerwca 1922.

Podp. Naczelnik Państwa **Józef Piłsudski.**

LIST NACZELNIKA PAŃSTWA DO P. A ŚLIWIŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Szef kancelarji cywilnej Pana Naczelnika Państ. wystosował do p. Artura Śliwińskiego następujące pismo:

Do Pana Artura Śliwińskiego, Wiceprezydenta m. Warszawy, w miejscu. Z polecenia Pana Naczelnika Państwa mam zaszczyt przesłać Panu odpis pisma wystosowanego w dniu dzisiejszym przez Pana Naczelnika Państwa do pana Marszałka Sejmu ustawodawczego.

Podp.: Szef kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa, **Stanisław Car.**

P. ARTUR ŚLIWIŃSKI konferuje z KLUBAMI.

Warszawa. (PAT.) O godz. 5 popołudniu p. Artur Śliwiński przybył do Sejmu i po krótkiej konferencji z panem Marszałkiem Sejmu rozpoczął narady z poszczególnymi przedstawicielami klubów sejmowych. Konferencje trwały do godz 9 wieczorem. P. Śliwiński zdołał porozumieć się z P. S. L., Klubem Mieszczańskim, z lewicą P. S L., Wyzwoleniem, N. P. R. i klubem żydowskim. — Wszystkie te kluby z wyjątkiem klubu mieszczańskiego, który zastrzegł sobie wolną rękę w stosunku do kandydatury p. Śliwińskiego, przyrzekły mu swoje poparcie. P. Śliwiński zapytywał kluby, jak zapatrują się na jego kandydaturę, natomiast o składzie gabinetu mówić nie chciał, albowiem w razie zasadniczego zgodzenia się na utworzenie przez niego gabinetu, stanie wraz z powołanymi do współpracy Ministrami przed Sejmem dla uzyskania votum zaufania. Rokowania z przedstawicielami klubów, pozostałych odbędą się jutro w godzinach popołudniowych.

nieobliczalny jest w swych spekulacjach politycznych. Może w oczach jego restauracja w Niemczech przedstawia się jako równie dobry dla Anglii interes, jak dzisiejsza republika. Byle odbyt dla towarów angielskich w Niemczech był zapewniony i byle z pomocą Niemiec Anglia miała ułatwiony dostęp do bogactw naturalnych w Rosji.

Polska jednak z podobną obojętnością nie może spoglądać na groźną błyskawicę, co zamigotała onegdaj od strony Berlina. Wiedząc, że na tzw. Europę liczyć nie może, niechaj tem bardziej ma się na baczności i uczyni wszystko, by nie dać się zaskoczyć żadnym niespodziankom.

JAK ZAMACH WYKONANO?

Wedle depesz Rathenaua zamordowano w sob. trż po godz. 11, gdy automobilem wyruszył z domu swego przy Königsplatz l. 65 do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Przy skrzyżowaniu Expenerstrasse i Wallotstrasse zajechali mu drogę inny automobil, w którym siedziało trzech ludzi. Dali oni do nic nieprzewidującego ministra 10 strzałów. Jeden strzał trafił w usta i spowodował śmierć natychmiastową.

Sprawcy uciekli automobilem, a podjęty przez policję pościg okazał się bezskutecznym.

BURZA W PARLAMENCIE.

W kwadrans po zamachu wieść o nim dotarła do parlamentu, gdzie oczywiście wywołała niesłychane wzburzenie. Posłowie lewicowi poczęli wołać pod adresem prawicy: Mordercy precz, to samo zrobimy z wami. Poseł komunistyczny May oświadczył: Właśnie doniesiono mi, że do Berlina przybyli Escrreich von den Thau, profesor Schlosser, Reichert i Reichelsberg'. Po tem powiedzeniu wzburzenie partji lewicowych wzmogło się jeszcze bardziej.

Poseł gen. v. Sschech, który wygłosił kilka zwrotów nieprzychylnych dla Rathenaua, został przez posłów lewicowych dosłownie pięściami wygnany z sali. Posiedzenie musiano przerwać.

O godz. 5 popołudniu parlament zebrał się znów.

WITRH O ZAMACHU.

Kanclerz Wirth, zabrał głos i wyraził ubolewanie z powodu utraty Rathenaua, jako polityka, który starał się przeprowadzić pojednanie narodów. Padł on nietylko za swój naród, lecz także za całą ludzkość. Mowca potępił morderców, którzy wnieśli poważne przeszkody w wykonaniu wiekopomnego dzieła pojednania narodów.

Następnie zwrócił się kanclerz do posłów prawicowych z przestrogą, że knowania ich muszą ostatecznie ustać i wezwał robotników będących szczerymi republikanami do obrony Rzeczypospolitej. Mowę kanclerza przyjęto oklaskami.

Z kolei przyjęto wniosek socjalistów większości, ażeby mowę tę ogłosić plakatami. Przeciw wnioskowi głosowali nacjonaliści, oraz niemiecka partja ludowa.

Poczem Reichstag odroczył się do godziny 7 wieczorem.

GABINET WOBEC ZAMACHU.

Na sobotniem posiedzeniu gabinetu w gmachu sejmowym, na którem był obecny prezes gabinetu i pruski prezydent ministrów, poświęcił kanclerz Rzeszy słowa gorącego wspomnienia zamordowanemu Rathenauowi za jego owocną pracę, której dokonał, jako minister odbudowy, a później, jako minister spraw zagranicznych.

Następnie obradował gabinet nad sytuacją wytworzoną przez popełnienie morderstwa. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że idzie tu o morderstwo o charakterze politycznym, gabinet postanowił powziąć jak najostrzejsze zarządzenia celem zabezpieczenia republiki i jej urządzeń, aby w ten sposób zapewnić spokój.

STAN WYJĄTKOWY.

Gabinet Rzeszy uchwalił stan wyjątkowy, sądy doraźne, zakaz wszelkich demonstracji — oraz zajął się przygotowaniem formalnej ustawy wyjątkowej. Prezydjum policji zakazało uroczystego obchodu „Wienków“.

Hołd Obrońcom Lwowa.

(mg) Nareszcie uczyniono pierwszy krok ku utworzeniu trwałej pamiątki, która będzie swoim bcym opowiadała o wielkim, samorzutnym czynie ofiarnym lwowskich dzieci: położono kamień węgielny pod kaplicę na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Więc dzień ten zamienił się w piękną manifestację hołdowniczą całego Lwowa, którą uświetnił udział rodaków-gości z całej Polski. Od g dz. 9 rano grupowały się delegacje wszystkich organizacji i całego społeczeństwa, rozłożone w śródmieściu w różnych punktach, by później złączyć się w jeden ogromny pochód i podążyć ku drogim mogiłkom. Tłumy ludności miasta gromadziły się na wszystkich ulicach, przypatrując się pochodowi. Porządku pilnowała policja.

Pochód otwierała orkiestra 40 p. p. i dwie kompanie honorowe wojska. Potem szli oficerowie z gen. Jędrzejewskim i gen. St. Hallerem, oraz przedstawiciele wszystkich władz i urzędów państwowych i miejskich, Sokoli i Sokolice, Straż mogił polskich bohaterów, cechy i korporacje, delegacje młodzieży, szeregi skautów, Tow. strzeleckie w kontuszach, Związek Obrońców Lwowa ze sztandarem, straż pożarna i przedstawiciele towarzystw, organizacje i t. d. Standary i mnóstwo wieńców dodawało barwy temu ludzkiemu łańcuchowi.

Przybywszy do bramy cmentarnej delegacje dążyły ku cmentarzowi obrońców Lwowa, liczniejsz zaś wraz z publicznością udały się na Pohulankę (Szkoda, że funkcjonarjusze policji tak bezwzględni byli przy tej segregacji. Na cmentarzu było dość miejsca, nawet za wiele, gdy tymczasem tłumy pragnących wziąć udział w hołdzie obrońcom Lwowa musiały pozostać daleko, a walka o wstęp, staczana z policjantami u bramy, wywołała tylko niepotrzebne zamieszanie i rozgoryczenie. Tyle na marginesie dzisiejszego opisu).

Na cmentarzu Obrońców Lwowa celebrował cichą Mszę św. przy dźwiękach orkiestry wojskowej i chóru „Echa“ ks. inf. Zajchowski, który następnie odprawił przepisane modły, pokropił święconą wodą plac i przygotowany kamień na budowę i włożył w ziemię puszkę szklaną z aktem pamiątkowym w miejscu, w którem stanie fundament pod kaplicę pod wezwaniem św. Stanisława.

Do zebranych przemówił rzewnie ks. kan. Dzięgdzielewicz, zowiąc śpiących w tej ziemi żołnierzyków „cmentarną brygadą“, która czuwa nad Lwowem i będzie wiecznie przykładem męstwa i poświęcenia.

Gen. Stan. Haller pokłonił się obrońcom Lwowa od żołnierzy całej Polski, w c p. dr. Chlamtacz przypomniał jakie obowiązki nałożyli na nas ci, co legli za wolność naszą. Br g. Mączyński zaznaczył, że część bohaterów ma być „arką przymierza między dawnemi i nowemi laty“, która uczy młode pokolenia tych samych haseł, za jakie ginęli ich przodkowie i żyzył, by z prochów tych poległych żołnierzy rodzili się obywatele co umieją wszystko poświęcić dla ojczystej sprawy.

Jako przewodnicząca Straży mogił polskich bohaterów przemówiła prez. Neumannowa podnosząc, że dzień dzisiejszy jest początkiem wielkiego dzieła, które powinno być godnem uczczeniem bohaterów. Dążeniem Straży mogił jest uczynić z tego miejsca mauzoleum pamiątkowe, miejsce pielgrzymek rodaków. „Niech zatem padają ofiary na cele budowy tak rzęsiście, jak lały się łzy osieroconych matek, a nazwiska poległych niech będą wyryte złotemi głoskami nietylko na murach mauzoleum, ale i w sercach naszych“.

Na zakończenie popłynął zbiorowy śpiew: „Nie rzucim ziemi!“.

Zlot Sokolstwa Polskiego.

DRUGI I TRZECI DZIEŃ UROCZYSTOŚCI. ĆWICZENIA NA BOISKU.

(mg.) Punktem kulminacyjnym zlotu były popisy gimnast. na boisku sokolem na Cetnerówce. W sobotę w południe gwałtowna burza omal nie zepsuła wszystkiego, jednak do godz. 4 niebo jakoś się udobruchało i na trybunach urządzonych starannie i wielkim nakładem kosztów dokoła boiska, zebrało się dość publiczności.

Najpierw wmaszerowały na arenę młodziutkie dziewczątka-sokolice, rozwijac ślicznie kolumny na szerokiej przestrzeni. Czerwone zawoje na główkach dziewczynek odznaczały się — jak maki na zielonem tle boiska, fruwały ciemne spodniczki, błyskały, plamy białych bluzeczek. Małe sokolice wykonały kilka obrazów wolnych ruchów, rozdzieliły się na grupy i igrały w rozmaite gryi zabawy, wreszcie w pląsach krakowiaka wybiegły z boiska. Wspaniale wypadły ćwiczenia odrębne gości ze wszystkich dzielnic Polski, wykonywane równocześnie grupami. Brakło oczu, by oglądać wszystkie te dziwy, jakie w okamgnieniu powstawały i nikły z każdą chwilą na boisku. Jak z pod ziemi wyrastały wysokie piramidy z ciał ludzkich, które splatały się w misterny ornament i spadały błyskawicznie, by znów ustawić się w nową, pomysłową figurę. — Podziw budziły skomplikowane ćwiczenia pojedyńcze na drążku druhów górnośląskich. Potem Sokolice zdawały egzamin z rytmicznych ćwiczeń w takt muzyki systemu Linga Dla oka niezwykle zajmujące były ruchy wolne Sokołów, wykonane w wielkiej masie, która tworzyła przepyszną szachownicę planu białych i czarnych rozwijających się w coraz inny deseń. Wreszcie odbył się match piłki nożnej, w którym brały udział drużyny reprezentacyjne.

W niedzielę popołudniu wykonano podobne ćwiczenia z małemi zmianami, oraz rozdano nagrody zwycięzcom zawodów. Sprzyjała prześliczna pogoda, to też trybuny obsiadło kilkanaście tysięcy ludzi, oklaskujących z zapałem Sokołów.

Naogół odnieść należy, że popisy gimnastyczne okazały poważny postęp Sokolstwa w dziedzinie ćwiczeń fizycznych, które nie polegają dziś na zewnętrznym efekcie, jak to dawniej bywało, ale mają na celu istotne wyrabianie zręczności i siły, z uwzględnieniem nowoczesnych systemów gimnastyki.

WYSTAWA SOKOLA.

W sobotę przedpołudniem otwarto wystawę pamiątek sokolich w gmachu Sokola-Macierzy przy udziale grona gości. Po przemówieniu dra Małaczyńskiego obecni oglądali zebrane pamiątki, będące zawiązkiem organizowanego już muzeum Sokolstwa.

Były tam rozmaite dyplomy honorowe, afisze, fotografie z uroczystości zlotowych, zdjęcia ćwiczeń, plakiety, oraz dary Sokołów polskich w Ameryce, serbskich, czeskich, chorwackich. — Prześliczny model kolumny Zygmunta jest darem Sokołów z Kongresówki z czasów niewoli.

W sobotę po ćwiczeniach odbyło się przedstawienie w teatrze Wielkim na cześć gości, oraz zebranie towarzyskie w Sokole-Macierzy.

W niedzielę od rana trwały próby ćwiczeń na boisku, następnie zgromadziły się zastępy Sokołów w rynku celem wzięcia udziału w pochodzie na cmentarz ku czci obrońców Lwowa, z którego sprawozdanie podajemy na innem miejscu.

POCHÓD SOKOŁÓW.

W południe rzesze druhów i druhin zapełniły boisko sokole, grupując się w pochód, który przeciągnął przez całe miasto i przedefilował przed reprezentantami władz i obrońcami Lwowa, pod pomnikiem Mickiewicza.

Na przedzie orszaku jechał konno przewodniczący oddziału konnego Sokola, dr. Ballaban. Konna orkiestra ułańska wiodła szeregi amazonek-sokolic i świetnie umundurowanych druhów na koniach. Potem oddział cyklistów, dalej przybył pluton honorowy złożony z naczelników drużyn ze sztandarem i stanął na stopniach pomnika. Ciągnęły równo i składnie oddziały sokole ze sztandarami i orkiestrami z różnych dzielnic i miast: a więc Warszawa, za nią Lwów-Macierz, potem Wielkopolanie, witani gorąco Górnoślązacy, gromadka z Gdańska, goście z Pomorza, z okręgu mazowieckiego, z Lublina, dalej Krakowa, Tarnopola i innych miast małopolskich. Jarosław przysłał szeregi dzieci-sokolat, Brody i Tarnopol zastępy dziewcząt. Zamykała pochód drużyna złoczowska.

DEKORACJA KRZYŻEM OBRONY LWOWA.

Pochód przesunął się przez ul. Kopernika Ossolińskich i Zimorowicza, gdzie część je-

zatrzymała się przy gmachu Sokoła. Tu odbyła się dekoracja sztandaru Sokoła Krzyżem Obrony Lwowa, dokonana przez bryg. Mączyńskiego, — oraz odsłoniecie Krzyża Obrony Lwowa na gmachu Sokoła - Macierzy. — Wmurowany w przednią ściana budynku znak pamiątkowy odsłonił p. Wit Sulimirski, przemawiając imieniem Kapituły Krzyża Obrony Lwowa. W imieniu Sokoła-Macierzy dziękował za zaszczyt dr. Borowiec, wreszcie odśpiewano Rotę i urządzono owację bryg. Mączyńskiemu.

Zakończył Zlot raut w ratuszu i zabawy z tańcami w Sokole-Macierzy i Sokole II.

Z pogranicza nad Zbruczem.

(Kontrybucja na kościoły katolickie. — Prześladowanie duchowieństwa rz. kat. — Napad na kościół. — Kolonizacja majątków polskich. — Wykrycie rzekomego spisku petlurowskiego.)

Korespondent Ajencji Wschodniej z pogranicza nad Zbruczem donosi, że z początkiem bieżącego miesiąca władze sowieckie nałożyły na kościoły katolickie kontrybucję, licząc po 1 miljonie rubli sowieckich półrocznie od każdego arszyna powierzchni, zajmowanej przez zabudowania kościelne. W razie nieuiszczenia kontrybucji zabudowania kościelne mają być upaństwowione, lub wynajęte na przedsiębiorstwa prywatne.

Księżom rzym. kat. w Kamieńcu wytoczyły władze sowieckie śledztwo z powodu rzekomego zatajenia części kościelnych kosztowności, podległych rekwizycji sowieckiej. Księży: Szymańskiego, Szyszkę i Niedzielskiego oddano pod sąd pod zarzutem zdrady stanu. Aresztowanego w Winnicy proboszcza rzym. kat. zdołała ludność uwolnić dopiero przez złożenie 30 miljonów rubli tytułem kaucji.

Na kościół w Czarnokozińcach (pow. kamieniecki) napadło nocą 12 kozaków, którzy zrabowali resztki rzeczy kościelnych. Miejscowa ludność prawosławna zabrała z kościoła wszystkie sprzęty. Pod wpływem prześladowań ludność polska i niepodległościowe elementy ukraińskie uciekają w głąb Rosji, spodziewając się w ten sposób uchronić od dalszego terroru.

Kolonizacja obszarów ziemskich, opuszczonych przez właścicieli Polaków odbywa się w dalszym ciągu, przeważnie na Podolu i Kijowszczyźnie. I tak w dobrach polskich na Podolu w Wiśniowczyku, Werbrce. Makowie i Michałówce osadzono 7.000 kolonistów wielkorosyjskich, z prowincji dotkniętych głodem, 2.500 Niemców z nad Wołgi i wielu emigrantów galicyjskich.

Z końcem ubiegłego miesiąca władze sowieckie wykryły w Kamieńcu rzekomy nowy spisek petlurowskiej organizacji powstańczej. Organizacja obejmowała głównie studentów uniwersytetu w Kamieńcu. Aresztowano 140 osób, przeważnie studentów, z których 11 rozstrzelano w Winnicy.

Przegląd polityczny.

(Morderstwa polityczne w Londynie i Berlinie a Lloyd George. — Policja gdańska na pasku monarchistów niemieckich. — Co opowiadają po powrocie obrońcy eserów rosyjskich?)

Uwaga świata politycznego skupia się oczywiście dokoła dwu morderstw, o tak sensacyjnym podkładzie. Zamordowanie Wilsona skompromitowało Lloyda George'a gruntownie. Prysła w niwecz iluzja, jakoby z jego nazwiskiem miał w dziejach Anglji na zawsze pozostać związanym fakt osiągniętego porozumienia z Irlandią. Morderca Wilsona wydarł Lloyd George'owi jeden z najważniejszych atutów, które wygrywać zwykł był premier przeciw swym antagonistom w parlamencie.

Jakie znaczenie ma mord popełniony na osobie Rathenaua, wykazujemy na innem miejscu. Tu dodajmy, że fakt ten również nie wzmocni stanowiska Loyd George'a, a zmusi go w każdym razie do wstrzymania się na razie od zbyt jaskrawego ujawniania germanofilskich tendencji swej polityki.

*

Pięknych rzeczy dowiadujemy się znowu o knowaniach „wolnego miasta Gdańska“, które wedle nadanego mu statutu ma zwłaszcza co do polityki zagranicznej pozostawać w ścisłym związku z Rzpltą. Jakże lojalnie dotrzymywane jest to zobowiązanie! Wolnomyślny socjalista pos. Mau nowemi rewelacjami wprawił władze gdańskie w niemały kłopot. Oskarża on mianowicie, że między niemieckimi monarchistami a kierującymi urzędnikami policji gdańskiej istnieje ścisły kontakt.

Trochę tego przecie zawiele i Rząd polski powinien w miarę przysługujących mu praw uczynić z tej relacji odpowiedni użytek. Gdy idzie o aprowizację Gdańska, panowie senatorzy umieją wcale energicznie naciskać na Polskę. Świeżo znowu wielkie wszczęto larum, by tytułem gdańskim zapewnić wolny import na Pomorze i w Poznańskie. Równocześnie zaś pozostaje się na usługach Berlina i szyje się Polsce buty przy każdej sposobności.

Chyba Liga narodów i Rada najwyższa same wobec takich faktów pójść będą musiały po rozum do głowy i zrozumieją, że ta parodja niby wolnego a w rzeczywistości Niemcom podległego Gdańska, musi zniknąć i że przyłączenie Gdańska do Polski byłoby jedynem rozumnem rozwiązaniem sprawy.

*

Obrońcy eserów przed trybunałem moskiewskim, po powrocie na zachód, o stosunkach w Rosji sowieckiej opowiadają rzeczy, których słucha się jak bajki o żelaznym wilku. Życie w Rosji, wykluczające wolność przekonań, uwikłane wśród ciągłych donosów i szpiegostwa, było dla nich wprost niemożliwe. Jakie prawne pojęcia tam panują, dowodzi okoliczność, że z góry obrońcom oświadczono, iż wobec klasowego charakteru „zbrodni“, wymierzona być musi sprawiedliwość klasowa! Oskarżeni sami prosili obrońców, by obecnością swą nie sankcjonowali tej komedji sądowej. Niełatwo jednak obrońcom przyszło nawet temu żądaniu uczynić zadość. Musieli dopiero strajkiem głodowym wymusić sobie prawo wyjazdu!

Oto państwo, któremu Lloyd George użycza protekcji, z którem zbratały się w Rapallo Niemcy, o którego względy bez zarumienienia, zabiegają w imię „egoismo sacro“ Włochy, tyle mające ciągle do wytknięcia Polsce.

Decyzja kartelu Związków zawodowych na G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) Kartel zjednoczonych związków zawodowych polskich na Śląsku polskim oglasza, co następuje: Z chwilą przejęcia władzy na Śląsku, przeszły przez granice wielkie rzesze robotników z całej Polski na terytorjum Śląska, celem uzyskania pracy. Ponieważ na Śląsku pracę uzyskać można tylko przez Związki zawodowe, względnie przez Rady załogowe, kartel podaje do wiadomości, że stanowczo żadnym robotnikom z poza G. Śląska przybywającym pracy nie wskaże, ponieważ na polskim G. Śląsku pozostaje jeszcze bez pracy około 4.000 robotników polskich, wypędzonych z niemieckiej części Śląska. Dopóki ostatni robotnik Śląski nie otrzyma pracy, nie możemy umieścić żadnego robotnika z poza Śląska. Bezrobotnych w Polsce prosimy więc zastosować się do tego, żeby niepotrzebnie nie tracili czasu na przyjazd na Śląsk.

KONSULATY NIEM. W KRAKOWIE I KATOWICACH.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa udzieli exequatur p. dr. Teodorowi bar. von Hahn, konsulowi niemieckiemu w Krakowie i p. Wolfgangowi Franckowi, konsulowi niemieckiemu i kierownikowi generalnemu konsulatu niemieckiego w Katowicach.

Uroczystości w Hucie Królewskiej.

Katowice. (PAT.) (Dalszy ciąg sprawozdania z uroczystości przejęcia drugiej strefy przez Polskę.) Przedstawiciel ludności Królewskiej Huty Idzkowski przemówił jak następuje: Wiekowej niedoli ludu górnośląskiego nadszedł dziś kres. Śląsk, chociaż nie cały dziś wolność swą święci którego to święta widomym znakiem jesteś ty Panie Generale wraz z swoimi walecznymi żołnierzami. Piersi nasze rozsadza radość na wasz widok. Wy upragnieni od dawna i oczekiwani, witamy was z całem sercem, jako obrońców naszych na przyszłość i jako tych, którzy przychodzą do nas, aby zaprowadzić u nas ład i porządek. Lud, do którego przychodzicie, godzien jest tego, zasłużył on na tę wielką chwilę, którą dziś przeżywamy, bo wiernie strzegł przez wiek swoich skarbów ducha, swej wiary i języka i mocą swej potężnej woli zbiorowej wraca znów na Ojczyzny Łono, mocą tej woli, której dał wyraz w plebiscycie oraz w ogniu trzech powstań. Generał i wojsko polskie niech żyje!

Następnie ruszył pochód ulicą Cesarską i zatrzymał się przed wspaniałą bramą powitalną, koło której zebrali się przedstawiciele wszystkich stanów, oraz dziewczęta w strojach ludowych, które zasypywały wkraczające wojska kwiatami. Przed bramą powitał najpierw generała imieniem górników p. Paluch, zaś w imieniu hutników p. Dubiel, który powiedział między innymi: Witam Cię Panie Generale serdecznie wśród naszych hutników. Przynosimy ci w darze wielkie warsztaty pracy, a chcemy za to obrony naszych praw najświętszych. My ci wykujemy ze stali naszej miecze i ulejemy ci kule, abyś nas bronił. Niech żyje Pan Generał, niech żyją wojska polskie, niech żyje Rzeczpospolita!

Pochód posuwał się wspaniale udekorowaną ulicą Cesarską. Wszędzie witano wojska entuzjastycznie. Koło godziny 14 pochód stanął na placu Gleisenau, gdzie ustawiony był ołtarz polowy i gdzie czekało na wkraczające wojsko duchowieństwo z Królewskiej Huty, wśród którego znajdował się delegat biskupi ks. prałat Kapica, a także Niemcy. Po przeglądzie wojsk wygłosił przemówienie do wojska ks. Mende, który między innemi powiedział: Wkraczając do miasta największego z miast śląskich, zamieszkałego przeważnie przez ludność robotniczą, byłeś pan Panie Generale wraz z żołnierzami witany jako gość dawno oczekiwany. Słowa do ciebie kierowane brzmiały radością. Oczy tłumu tysiącznego śledziły z zapałem i uszczęśliwieniem, że przychodzicie jako obrońcy całej polskiej ludności tego miasta. Przemówienie zakończył ks. Mende

Zajmowanie Górnego Śląska.

Katowice. (PAT.) W sobotę rozpoczęła się ewakuacja trzeciej strefy obszaru plebiscytowego. Po polskiej stronie strefę stanowią: Polska część powiatu bytomskiego, tarnogórskiego, lublinieckiego i gliwickiego. Rano w sobotę rozwiązaną została w tej strefie dotychczasowa policja a wieczorem weszła policja polska.

Katowice. (PAT.) W niedzielę odbyło się przejęcie trzeciej strefy G. Śląska przez władze polskie. Przed południem opuściły tę strefę wojska koalicyjne. Po zdjęciu sztandarów koalicyjnych wywieszono sztandary polskie. W poniedziałek wkroczy do trzeciej strefy wojsko polskie.

Katowice. (PAT.) W niedzielę w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach odbyło się przy udziale licznie zebranej publiczności pierwsze nabożeństwo dla garnizonu katowickiego. Nabożeństwo odprawił dziekan wojskowy ks. Sienkiewicz, który wygłosił następnie podniosłe kazanie. Na nabożeństwie był obecny gen. Szeptycki. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Publiczność manifestowała na cześć armji polskiej.

słowami: Niech Bóg błogosławi armji polskiej. W odpowiedzi zapewnił gen. Szeptycki, że armja polska wierna była i będzie tradycji historycznej i zawsze twardo stać będzie na gruncie katolickim. Armja polska wspólnie z kościołem pracować będzie nad uszlachetnieniem i umoralnieniem ludu. Dziękując za wzniosłe słowa powitania, zakończył gen. okrzykiem na cześć duchowieństwa polskiego i kościoła katolickiego. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa, a następnie uczta na cześć wojska w ogrodzie kopalni „Krug“. Oficerów i zaproszonych gości przyjmowano w kasynie tejże kopalni. Wygłoszono szereg mów. Między innymi przemawiał gen. Szeptycki, wojewoda Rymer, delegat biskupi Kapica, kilku dziennikarzy polskich, oraz poseł włoski Vassallo. Po południu odbyły się wielkie zabawy ludowe w parku na wzgórzu Redena, gdzie ludność witała serdecznie żołnierzy polskich. W czasie uroczystości gen. Szeptycki i żołnierze polscy byli przedmiotem gorących owacji. Uroczystość powitania wojsk polskich w Królewskiej Hucie miała charakter serdecznej manifestacji na cześć Polski i wojska polskiego i nie ustępowała w niczem wielkim uroczystościom w Katowicach.

Zbrodnie Niemców na G. Śląsku

Katowice. (PAT.) Prasa tutejsza donosi o przybyciu wielu uchodźców z powiatów kozickiego i strzeleckiego. Opowiadają oni o gwałtach, jakich dopuszczają się niemieckie bandy t. zw. Rollkommandos. W ostatnich dniach ucierpiały najbardziej gminy Łąki, Ropice, Raszowa, Januszkowice, oraz Obroniec pod Gogolinem. Bandy te, ubrane w mundury wojskowe i uzbrojone w karabiny, mając adresy polskich obywateli, dostarczone im przez miejscowe filje Heimatstreuerów, napadają na domy polskie i żądają od gospodarzy okupu, a w razie odmownej odpowiedzi wdzierają się gwałtem do wnętrza, niszczą cały dobytek, biją domowników i dopuszczają się niejednokrotnie gwałtu na kobietach, poczem zabierają ze sobą wszystko, co przedstawia większą wartość. Jedna z takich band napadła na zagrodę gospodarza Gajdy we wsi Warłów pod Dobrodzieniem, zastrzeliła trzy klacze i krowę i zrabowała nierogaciznę. Gajda ratował się ucieczką na polską część G. Śląska. „Polak“ donosi w związku z gwałtami, jakich dopuścili się Niemcy w Mikulczycach, pow. tarnogórskiego, że przybyło tam w nocy z wtorku na środę przeszło 1000 orgeszowców, którzy podążyli wprost ku ratuszowi i rozbroili znajdującą się tam straż gminną. Kilku strażników zdołało uciec, trzech obito i osadzono w więzieniu. W czasie starcia, jakie wywiązało się przed ratuszem, poraniono ciężko Franciszka Łukaszka, który ma roztrzaskaną kolbą nogę, Gembała raniony ciężko w czaszkę, a 60-letniemu Nocy rozbito kolbą czaszkę tak silnie, że w drodze do szpitala zmarł. Wobec powyższego napadu przeszło 1000 osób opuściło swoje domy, uchodząc przed dalszemi prześladowaniami.

Zakończenie rokowań polsko-niemieckich.

Opole. (PAT.) W Opolu zawarte zostały dwa dalsze układy polsko-niemieckie, a mianowicie dnia 21. bm. w przedmiocie amnestji na górnośląskim i obszarze plebiscytowym, a w dniu 22. bm. w przedmiocie kopalń górnośląskich. Układy te podpisali ze strony Polski Wiceminister Seyda, ze strony niemieckiej pierwszy z tych układów podpisał dr. Eckhardt, drugi zaś p. Zieman.

Jako przestępstwo podlegające amnestji określono w pierwszym rzędzie czyny popełnione wyłącznie, lub przeważnie z pobudek politycznych. Jeżeli władze jednego z kontrahentów odmówiły w sposób, nie dający się już zmienić udzielenia amnestji, drugi kontrahent ma prawo zażądać rozstrzygnięcia przez sąd rozjemczy, którego decyzja jest miarodajna dla władz sądowych obu państw. Poza amnestją polityczną umarza się kary za przestępstwa pospolite, o ile nie orzeczono już lub też nie należy za nie oczekiwać orzeczenia kary wyższej, niż więzienie, lub osadzenie w twierdzy na 1 rok, albo kary aresztu lub grzywny. W końcu udziela się amnestji za wszelkie przestępstwa prasowe, jakoteż przestępstwa z paragrafów od 113 do 131 niem. kod. karn. Z pod amnestji wykluczone są zbrodnie i występki o lichwę, podbijanie cen, handel poboczny, przestępstwa oraz naruszenie ustaw celnych i podatkowych.

Układ w przedmiocie kopalń górnośląskich ustala najpierw zasadę, że pola górnicze przecięte nową linją graniczną, dzieli się zgodnie z jej biegiem na prawnie samoistne pola jednostkowe i normuje sposób postępowania co do przeprowadzenia podziału w księgach hipotecznych. Układ zawiera dalej przepisy policyjne w sprawie unormowania ruchu między oboma częściami i przeciętego pola i ustanawia warunki, na których odbywać się może eksploatacja przez szyb położony w jednem państwie, co do pól położonych w drugiem. W końcu ustanawia układ podział wolnych oddziałów w kopalniach, przewidując, iż Polska ma otrzymać 60%, Niemcy 40% majątku. Co do układu zastrzeżenia jest ratyfikacja przez sejmy obu państw.

Opole. (PAT.) 25/6. Z powodu ukończenia rokowań w sprawie przejęcia Górnego Śląska przez Rząd polski, Wiceminister dr. Zygmunt Seyda, wydał wczoraj obiad pożegnalny, w którym między innymi wzięli udział prezydent komisji międzysojuszniczej gen. Le Rond z małżonką, przedstawiciel Włoch de Marini z małżonką, zastępca nieobecnego komisarza angielskiego gen. Hennecker z małżonkaż prezydent komisji dr. Calonder, członkowie wydziałów politycznych komisji, członkowie konsulatu polskiego w Opolu, oraz kilku współpracowników delegacji polskiej. W dniu dzisiejszym biuro delegacji polskiej zostało zwinięte. Delegacja wyjechała z Opola.

Zjazd Małop. Tow. Łowieckiego i otwarcie wystawy łowieckiej.

(tz.) W piątek o godz. 9 rano rozpoczął się doroczny zjazd M. T. Ł. i zarazem otwarcie Wystawy Łowieckiej, urządzonej w lokalu Związku artystów polskich przy ul. Wronowskich 4, urządzonej staraniem tegoż towarzystwa.

Prezes M. T. Ł., hr. Juljusz Bielski, uroczystem przemówieniem dokonał otwarcia Wystawy. Zgromadziła się znaczna ilość członków towarzystwa oraz zaproszonych gości, przeważnie ze sfer łowieckich. Między innymi przybyli na otwarcie wystawy Prezydent miasta Neumann, zast. Wojewody p. Zimny, gen. Stanisław Haller, prof. Uniw. dr. Adam Sołowij, prezes Dyrekcji kolei Barwicz i wielu innych.

Po przemówieniu prezesa zwiedzano wystawę, którą urządzono nad wyraz gustownie i wspaniale. Sale są udekorowane jedliną i myśliwskimi emblamatami, na ścianach rozwieszone trofea i broń myśliwska. Powszechną uwagę zwraca olbrzymi łoś, zabity przed 4 laty przez hr. Tyszkiewicza na Litwie. Niemniej zainteresowania budzi iście potworna głowa dzika, zabitego przez p. Jaśkiewicza, oraz niedźwiedź, zabity pod Perehińskiem, w Karpatach, którego uśmiercił prof. Sołowij. Dalej idą wypchany odyniec, zabity przez Józefa Jabłonowskiego, ryś hr. Juljusza Bielskiego i wilk, zabity w Rozhurczu przez starostę Ćwierzewicza, oraz wiele innych okazów.

Kolekcja broni myśliwskiej i rogów jelenich przedstawia się wprost wspaniale. Na uwagę zasługują: kolekcja broni p. Henryka Preka, marsz. Rady pow. w Kałuszu i kolekcje rogów ks. Andrzeja Lubomirskiego i hr. Stanisł. Mycielskiego.

Spodziewać się należy, że wspaniała ta wystawa zainteresuje i naszych lwowskich Nemrodów.

Wczoraj popołudniu odbyło się w sali Tow. gospodarczego walne zgromadzenie M. T. Ł. Dziś na strzelnicy wojskowej Kleparów rozpocznie się premjowe strzelanie. Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarz. Wtorek, 27 czerwca. Rz.-kat.: Władysława. — Gr.-kat.: Efiseja. — Słowiański: Władysława św.

— **Coś, na kształt znużenia** wyciska swe piętno na obliczu dnia dzisiejszego. Może to po sobotnich wyładowaniach energii w groźnej burzy i po tej gioi, jaką sprawiła nam wczoraj pogoda? Dziś niebo zaspane, lekko schmurzone, a barometr wykonuje wahnienia uniemożliwiające prognozę pogody

—oo—

— **Cofnięte zarządzenia.** Jak się dowiadujemy wskutek interwencji lwowskiego Syndykatu Interesentów Drzewnych u władz kompetentnych w Warszawie Ministerstwo kolei cofnęło zarządzenie uzależniające eksport drewna okrągłego i tartego od dostarczania zaświadczeń urzędu Wywozu. Zaświadczenie te obowiązują jedynie w wypadkach eksportu progów kolejowych.

— **Należytości skalowe.** O ile dokument podlega należytości skalowej, to można ją uiścić zasadniczo bądź za pomocą znaczków stemplowych, bądź „bezpośrednio“, t. j. przez zgłoszenie dokumentu w Urzędzie wymiaru należytości, względnie w Inspektoracie skarbowym i wpłacenie następnie należytości gotówką do kasy skarbowej na mocy nakazu płatniczego.

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1922 Dz. u. nr. 38 poz. 315, która wejdzie w życie w dniu 26 czerwca 1922 postanawia, że wyboru powyższego niema w przypadkach, w których należytość skalowa nie przekracza 3000 Mk., w tych razach bowiem należytość musi być uiszczona znaczkami stemplowemi już przy sporządzeniu dokumentu. Niestosowanie się do tego przepisu spowoduje wymierzenie należytości w wysokości potrójnej.

— (U) **Podwyższenia opłat** za miejsca w wagonach sypialnych. W związku z podwyższeniem taryfy osobowej podwyższone też zostały z dniem 1 czerwca b. r. opłaty za miejsca w wagonach sypialnych. Opłaty te oblicza się na podstawie cen jednostkowych od kilometra, zmniejszających się stopniowo w miarę wzrostu odległości a wynoszących od 9 do 6 Mk. Ponadto pobiera się za zamawianie miejsc w wagonach sypialnych opłatę 200 Mk. Obecnie kosztuje zatem bilet na miejsce sypialne ze Lwowa do Warszawy przez Rozwadów 4298 Mk., łącznie z opłatą za zamówienie miejsca w ajencji.

— **Cegiełek** wawelskich przybyło w ciągu niespełna dziesięciu dni 140. Cyfra ich wynosi obecnie 2840.

— **Popis** szkoły dramatycznej, który odbędzie się dnia 28 czerwca o godzinie 3 popoł. w teatrze Wielkim, obejmuje w swoim programie szereg scen dramatycznych zespołowych i djalogowych, w wykonaniu uczniów i uczenic kursu drugiego, a mianowicie w „Tartufie“ akt II. scena 1 Moliera, w scenie balkonowej ,,Romeo i Julja“ Szekspira, w scenie pojedynku z aktu II „Mazepy“, oraz w scenie zamurowania w akcie III „Mazepy“ Słowackiego. Z Wyspiańskiego wybrano „Warszawiankę“, scena Chłopickiego i Marji, oraz „Sędziowie“, scena Jewdochy i Dziada, z Przybyszewskiego „Dla szczęścia“ akt II. scena 1 i „Śnieg“, akt II sceną 1 i 2.

Na zakończenie popisu idzie w całości akt I. (tempo i zespół), oraz scena pisania listu z aktu IV nieśmiertelnych „Ślubów panieńskich“. Nadto kilka deklamacji w wykonaniu uczniów kursu I.

Bogaty program popisu świadczy o różnorodności stylu i rodzaju utworów, z którymi zaznajomiono adeptów sztuki scenicznej w ciągu rocznej pracy. Bilety na tę reprezentację sprzedają kasy teatrów miejskich.

— **Kolonje wakacyjne T. O. M.** Kolonja lecznicza T. O. M. do Rymanowa sezon I. na lipiec chłopcy wyjeżdżają dnia 30 b. m. o godz. 23·35.

Kolonja mieszana do Bolechowa wyjeżdża d. 1 lipca o godz. 7·35 rano. Ewentualna kolonja do Gdyni (dziewczęta) wyjeżdża dnia 1 lipca na Bełżec-Warszawę godzinie 11·45. Punkt zborny przed dworcem kolejowym na godzinę przed odjazdem.

Wydawanie interesowanym ze Lwowa legitymacji za złożeniem przepisanej taksy w biurze gł. T. O. M., ul. Koralnicka 6, I. p., do dnia 29 b. m. włącznie. Poznanie się z kierownikami kolonji i kontrola wyprawek dnia 30 b. m. godz. 12 w połud., ul. Wronowska 2.

— (t. z.) **Zamarstynów górą!** P. Aleksander Stankiewicz, kupiec, jechał rowerem przez ul. Zamarstynowską. Nie podobało się podchmielonym zamarstynowskim „obywatelom“, zalewającym robaka w

szynku Dziurbali, że „burżuj na kółku sypie“ i wypadłszy z restauracji, ciężko pobili p. S. k łatni i zwichnęli mu prawą rękę. Pobitego opatrzyło pogotowie ratunkowe, zaś napastnicy zbiegli.

— (t. z.) **Złodzieje lwowscy** na gościnnych występach. Dwaj lwowscy złodzieje których nazwisk na razie podać nie można, zapędzili się aż do Dębicy i tam okradli kupca z Będzina Mo dk D. fnera, nocującego w hotelu Belle-vue. Skradli mu kamizelkę, w której był portfel, zawierający 300.000 Mk., poczem odjechali do Lwowa. Policja est już na ich tropie.

— (t. z) **Kronika kradzieży.** Z mieszkania Olgi Szczerban, ul. Wojciecha Kętrzyńskiego 45, skradziono garderobę wartości 80.000 Mk.

P. Józefowi Rapsowi, kupcowi z Żywca, skradziono wczoraj na złocie sokolim zegarek, wartości 150.000 Mk.

Dzień wczorajszy, na szczęście, minął niemal bez wypadków. Prócz kilku drobnych kradzieży, policja nie zanotowała nic szczególnego.

— **Inspekcja sanitarna kresów wschodnich.** Minister zdrowia publicznego Chodźko wyjechał na inspekcję sanitarną kresów wschodnich do Lwowa, Tarnopola, Buczacza i Dorohuska. Ministrowi towarzyszy w podróży Norman White, komisarz epidemiczny Ligi narodów w Polsce.

— **Repatrjanci w Wilnie.** Przybył do Wilna transport repatrjantów przeważnie z guberni jekaterynburskiej, permskiej i tambowskiej. Podróż trwała przeszło 2 miesiące. Repatrianci opowiadają, że śmierć głodowa, zwłaszcza w dwóch pierwszych guberniach jest wypadkiem zwykłym. Wymieniają fakt aresztowania w Czelabińsku mużyka, u którego przy rewizji znaleziono 40 głów i kości dzieci do lat 12.

— **Zjazd** nauczycielstwa polskiego na Łotwie otwarto dnia 20 b. m. w Rydze.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś w poniedziałek „Złotnik z Toledo“, opera w 3 aktach Offenbacha.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek i we wtorek „Kochanek z obłoków“, komedja w 3 aktach Berra i Verneuila.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w poniedziałek „Kuzynek z Honolulu“ operetka Kinnekego.

Proces Puzappu.

(Dziesiąty i jedenasty dzień rozprawy).

Onegdaj przesłuchiwano w dalszym ciągu

św. Terleckiego

b. kierownika magazynów Agencji na Podzamczu. Zeznał on, że na ogół kazano mu wciągać do ksiąg fikcyjne pozycje, że w magazynach panował nieład. Zeznania jego mocno obciążyły osk. Kompa dę.

Następnym świadkiem był

p. Schwarz

b. kierownik oddziału handl.-przem. Wydz. aprow obecnie radca wojew. tarnopolskiego. Stwierdza on że pierwsze nadużycia zauważył przy badaniu sprawy 5 wagonów cukru, Zauważył, że Mindowicz wykazuje miast 5 niesp łna 4 wagonów. Udał się do magazynów Agencji, a tu obw. Mindowicz i Śiwa oświadczyli mu, by tylko dysponował „a cukier będzie“ Świadek dowiedział się, że cukier brakujący sprzedano fabryce Baczewskiego.

Wskutek raportu świadka Wama zwróciła się do Warszawy z prośbą o przysłanie kontrolora. Rzeczywiście przyjechał delegat centralne o Puzappu z Warszawy p. Koniarek, który zbadawszy książki oświadczył, że znalazł wszystko w porządku „z wyjątkiem drobnych niedokładności“.

Na tapet przychodzi sprawa mydła „Kolibri“, które to jeden wagon świadek rozdzielił pomiędzy różnych odbiorców, wbrew woli obw. Mindowicza.

Obw. Słomczyński mówił ze świadkiem o odstąpieniu wagonu cukru Baczewskiemu, aczkolwiek teraz twierdzi, że dowiedział się o tem dopiero w toku rozprawy.

Z kolei przesłuchno

dr. Tonalskiego

referenta Wamy. Zeznania jego nie przyniosły nic szczególnego. R[illegible] świadek zauważ że ko-szta przewo[illegible] p zez

W tym miejscu przewodniczący zarządził przerwę.

Z kolei zeznaje świadek

p. Preczesowa,

której Puzapp skonfiskował wagon daktyli, zaś później zwrócił jej. Preczesowa zeznaje, iż osk. Mindowiczowi zapłaciła 45.000 Mk.

Przesłuchano również kierowników fabryki Baczewskiego

pp. Stapa i Eskreisa,

którzy oświadczyli, że kupując wagon cukru od dyr. Mindowicza działali w dobrej wierze, sądząc, iż Mindowicz jest szefem Puzappu.

Mniej interesujące były zeznania świadków

pp. Wenzla i Rębacza.

Ten ostatni był kontrolorem Puzappu. Opisuje szczegółowo manipulacje przy wyładowywaniu towarów, oraz sporządzanie protokołów o brakach, które zdarzały się nawet w wagonach zaplombowanych.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły zeznania

św. Bernola,

który również był kontrolorem Puzappu. Oświadcza on, że podczas kontroli magazynów Agencji zauważył transport kakao, który nie był w księgach wykazany. Wyłania się dość niemiła sytuacja dla dyr. Mindowicza. Mianowicie sekretarz Mościcki miał powiedzieć po świadka, że jeśli dyr. Mindowicz kupił sobie wagon kakao, to każdy na jego miejscu zrobiłby to samo.

Bitwa policji z bandą Palucha.

(t. z.) W ostatnich czasach w okolicach Dukli w podkarpackich powiatach, graniczących z Czechosłowacją, zasłynęła »zielona armia«, która pod wodzą swego herszta Henryka Palucha i jego zastępcy, Józefa Szporniaka, dokonała szeregu mordów i śmiałych napadów i rabunków. Nie brak też i romantyzmu na tle zieleni niebotycznych karpackich sosen. Bandzie towarzyszyła przystojna dziewczyna siostra bandyty Stefania Szporniakówna, która z rewolwerem w ręku towarzyszyła zbójeckim wyprawom.

Banda ta była doskonale zorganizowaną i uzbrojoną w krótkie sztucery z bagnetami i rewolwery i liczyła od 8—10 ludzi. Ilekrotnie policja poczęła zbytnio następować jej na pięty, przenosiła się na czesko-słowacką stronę, gdy znów czeska żandarmerja przycisnęła ją nieco, bandyci przechodzili polską granicę, szerząc mordy po tej i po tamtej stronie. Mając pomoc ze strony okolicznej ludności, która drżała przed nimi, bandyci ulatniali się jak dymy z chałup, by znów ukazać się tam gdzie ich się najmniej spodziewano.

W miesiącu kwietniu powróciła banda na polską stronę i dokonała całego szeregu rabunkowych napadów.

I tak na gościńcu dukielskim obrabowali kupca Abrahama Wallacha, we wsi Wietrzno pow. Krosno napadli na mieszkanie Józefy Kędrowej, w Jabłonicy oow. Brzozów obrabowali mieszkanie Józefa Feita; w Łękach pow. Strzyżów dokonali napadu rabunkowego na Dawida Schiffa i Herscha Endla, w Przybrowie pow. Strzyżów wdarli się do mieszkania Benjamina Felda, zamordowali mu syna i obrabowali go doszczętnie. Sam Feld, raniony ciężko przez bandytów zmarł we Lwowie.

Banda ta dotrwała do połowy czerwca. W dniu 3 czerwca napadła na dom Mojżesza Kalba w Ropiance pow. Krosno i grożąc mu śmiercią zrabowała 4600 dol. am., 50.000 mp. i biżuterję wartości półtora miljona. W nocy na 12 bm. wtargnęli na probostwo w Rogach i wystraszywszy ks. Tomasza Stankiewicza szeregiem salw karabinowych zagrabili mu 45.000 mp. i pieczątki kościelne.

Tej samej nocy obrabowali kupca Jankla Bluma, jadącego z Jaśliak do Dukowej.

Dokonawszy tyle „bohaterskich“ czynów, banda napadła w lasach nad samą granicą czeską, w pobliżu Jaślisk, na odpoczynek.

Dnia 13 b. m. bandyci, wyszedłszy z lasu, wysłali pastuszka, pasącego bydło, do Jaślisk po chleb i dali mu na ten cel 2000 Mk. Pastuszek zawiadomił o tem wójta, ten zaś policję. Czemprędzej wyruszyło kilku policjantów i kilkunastu żołnierzy straży granicznej, którzy otoczyli bandytów. Wywiązała się regularna bitwa. Szporniakówna walczyła rewolwerem w dłoni. Jeden z bandytów został [illegible] jednakże wszyscy ujść zdołali, jedynie Szporniakówna wpadła w ręce policji.

Na placu boju pozostawili bandyci swoje plecaki. Znaleziono w nich 100.203 Mk, 25 dol. i biżuterję [illegible] miljon[illegible] wartości.

ukrywała zrabowane rzeczy i zeznała, że amunicję dla bandy do tarczał pewien żyd ze Sanoka.

Za zbiegłymi opryszkami wszczęto energiczny pościg.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 26 czerwca godz. 10·30.

Marki niemieckie	12·8)	(13 00—13 20)
Franki francuskie	382·5	(000—000).
Franki szwajcarskie	852	(—)
Funty sterlingi	19.550	(— —)
Korony niem.-austr.	25—00	(25—26)
Wiedeń	00—00	(25·5—27)
Korony czeskie	81·—00	(86·—88)
Praga, wypłata	00—00·00	(87 5—88 5)
Lei	—	(00—00·00)
Liry	216	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	—	(000·00—000·00)
Berlin		(13·00—13 20)
Dolary amerykańskie	4420—4465	(4500—4520)
„ kanadyjskie	4375—4420	(—)
Zurych Marki polskie	00·00	

Tendencja w dolarach bardzo silna, w markach niem. zniżkowa.

TELEGRAMY.

SYMPATYCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny“ donosi, że Rząd polski wysłał do rządu ukraińskiego notę, w której zwraca uwagę na to, że niektóre osobistości wśród przedstawicielstwa Ukrainy sowieckiej w Polsce biorą udział w akcji szpiegowskiej przeciw Rzpltej.

Z WILNA.

Wilno. (AW.) 20. czerwca dokonano tu aresztowania redaktorów pism litewskich w Wilnie: „Vilnieti“, „Litwa“, „Nasza Ziemia“.

Z początkiem lipca odbędzie się tu synod okręgu wileńskiego kościoła ewangielicko-reformowanego

Powstał tu komitet organizacyjny obchodu Moniuszkowskiego z powodu 50-cio letniej śmierci Moniuszki i 75-cio letniej rocznicy pierwszego przedstawienia „Halki“, które odbyło się w r. 1847 w Wilnie.

16. bm. odbyła się w Kownie uroczystość zakończenia roku szkolnego w gimnazjum polskiem. Świadectwa maturalne otrzymało 24 uczniów i uczenic.

ŁOTEWSKIE UPRZEJMOŚCI

Ryga. (AW.) Na zakończenie konferencji sanitarnej państw bałtyckich odbyło się w Dorpacie śniadanie, na którem przyszło do serdecznej wymiany toastów między delegatem polskim a ministrem Pilipem i innymi wybitnymi działaczami estońskiemi. Mowcy estońscy w przemówieniach swych sławili naród polski.

ECHA MORDU RATHENAUA.

Berlin. (AW.) Rząd Rzeszy wyznaczył 300 tysięcy marek niemieckich nagrody za schwytanie morderców Rathenaua. Patrole policyjne krążą po wszystkich głównych ulicach. W punktach najbardziej ożywionych znajdują się ukryte posterunki obserwacyjne. Posiedzenie parlamentu przerwano na kilka dni. Socjaliści wystąpili z wnioskiem, aby przy przeprowadzeniu śledztwa w sprawie morderstwa Rathenaua wykluczyć prokuratorję państwa, zakazać wszelkich zebrań ogłosić w większości miast stan wyjątkowy. Grupa Scheidemanna zwróciła się do socjalistów niezależnych z propozycją utworzenia wspólnego rządu. Rokowania w tej sprawie są w toku. — Nuncjusz papieski Paselli złożył rządowi Rzeszy wyrazy ubolewania z powodu śmierci ministra.

Berlin. (PAT.) Policja podwyższyła do 1 miljona marek niemieckich sumę nagrody obiecanej za wykrycie Rathenaua.

MORDERCA WILSONA.

Londyn. (PAT.) Morderców Wilsona oddano pod sąd. Policja jest w posiadaniu pisma, w którem dokładnie opracowany jest plan sprzysiężenia przeciw kilku wybitnym osobistościom, wobec czego przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności mające na celu obronę życia ministrów i innych wybitnych osobistości.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 207/21/4 Wojciech Raczak, urodzony 1.78 r, w Lubeni powiat Rzeszów, syn Macieja i Anny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do au r. 17. p. piech. obr. kraj. pełnił służbę pierwotnie w Rzeszowie, następnie w twierdzy w Przemyślu, a z upadkiem tej twierdzy 1915. r. w marcu dostał się do niewoli rosyjskiej, w której miał umrzeć przed 1918. r. Odtąd ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., wdraża się na prośbę Magdaleny Raczak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Drowi Deichesowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Raczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. grudnia 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15. maja 1922 6174

T. 47/22/3. Semen Bily, syn Teodora i Rozalj urodzony i zamieszkały w Lipowcu, rolnik, w czasie wojny światowej na skutek rozkazu mobilizacyjnego w sierpniu 1914. r. odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 4. p. strzelców armji austr. na wschodnim froncie. Od czasu odejścia do czynnej służby wojskowej wszelki ślad o nim zaginął. Mikołaj Burak widział go w krwawej walce w jesieni 1914 r. na froncie rosyjskim, od tego czasu więcej go nie widział. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Semena Białego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Drowi Sączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go gdy ponowny wniosek Marji Biły za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dra Sączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18. kwietnia 1922. 6081

T. 24/22/3. Edykt. Filip Władyka, rolnik, gr.-kat żonaty z Oleną ur. Szeremeta, urodzony 28 października 188. r., zamieszkały w Cześnikach, służył w ostatniej wojnie austr. w 22 p. obr. kraj., brał udział w walkach na froncie włoskim, gdzie, wedle zeznań Stefana Władyki i Petra Witkiewicza miał być w dniu 10. października 1916. r. zabitym wraz z innymi granatem, który padł w stanowisko warty czatowej i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem Sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1. października 1922. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 19. marca 1922. 5750

T. 393/21/3. Edykt. Józef Kurlok, syn Piotra i Anny, rolnik, grecko-kat., żonaty, z Bouszowa, urodzony 26. lutego 1899 r., zamieszkały w Bouszowie, służył w ostatniej wojnie polsko-ukraińskiej w wojsku ukraińskiem jako żołnierz i w listopadzie lub gr. dniu 1919. r. wedle zeznań świadka Michała Czabareńki pozostawał jako chory na tyfus w szpitalu w Latyczowie gub. kijowska i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek sióstr wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do 24. kwietnia 1923. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 24. marca 1922. 5770

T. 25/22 3. Iwan Fejda, syn Aftanaza i Paraski urodzony w r. 1866 w Tarnawce, stanu wolnego, przed 29 laty wyemigrował za zarobkiem do Ameryki. Pracując w kopalni węgla w miesiąc po przybyciu do Ameryki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, po którym odstawiono go do szpitala; w dwa miesiące później miał umrzeć i od tego czasu słych o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Iwana Fejdy miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego na ponowny wniosek Jurka Fejdy orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 19. kwietnia 1922. 6054

T. 13/22/2. Iwan Wusaty, syn Ilka w Turylczu, urodzony 15. stycznia 1889. r. wstąpił w roku 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do służby przy austr. 95 p. p., brał udział w światowej wojnie i od października 1914. r. wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p., zarządza się na wniosek Anny Wusatej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Drowi Horbaczewskiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Iwana Wusatego wzywa się, ażeby stawił się w tutejszym Sądzie, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. listopada 1922. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 16. kwietnia 1922. 6147

T. 128/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maciej Łahoda wniósł o wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego jego brata Jana Łahody. Z zeznań wnioskodawcy tudzież z zaświadczenia Zwierzchności gminnej Sambor-Średnia, z daty 24. kwietnia 1922. r wynika, iż Jan Łahoda urodzony w 1874 r. w Samborze-Srednia, wyjechał w r. 1911. do Ameryki i od chwili wyjazdu nie dał o sobie żadnej wiadomości; zachodzą przeto ustawowe wymogi do wdrożenia dochodzeń o uznanie Jana Łahody za zmarłego. Na podstawie § 24. ust. I. ustawy cyw wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Łahodę. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Szanserowi adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego Jana Łahodę.

Sąd okregowy, Oddział V.

Sambor, dnia 26. maja 1922. 6101

T. 415/21 5. Edykt. Kuleba Michał, syn Pawła i Katarzyny, . . k gr.-kat., stanu wolnego, urodzony 29. listopada 1891. r. zamieszkały w Nirajowie miescie służył w ostatniej wojnie austr. w 20. p. obrony kraj. i wedle zeznań świadków Michała Dworzniska i Antoniego Chruszcza poległ na froncie włoskim dnia 4 marca 1917. r i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek jego szwagra Stefana Fortuny wdraża się postępowanie, celem ustalenia daty jego śmierci, wzywając każdego. ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem Sądowi do 3 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dni 30 czerwca 1922 r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 25. marca 1922 5771

T. 2 7 20/11. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Bodnar, urodzony 17. grudnia 1889. roku, w Lubiankach wyższych powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił w 1914. r. swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego Lubianki wyższe, z 25. października 1920 r. Zeznaniami Eugenji Bodnar i Iwana Bomby stwierdzonem zostało, że Mikołaj Bodnar brał udział w bitwie pod Przemyślem w październiku 1914 r., a ugodzony kulą karabinową w głowę, padł na polu bitwy. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Eugenji Bodnar postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Segalowi adw. w Tarnopolu, którego równocz. ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyż wymienionym. Mikołaja Bodnara o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8. marca 1922 6224

T. V. 70/21 3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fabian Golecki, urodzony 9. kwietnia 1885. r. w Boryczówce powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, brał udział w wojnie światowej. Od drugiej połowy października 1918. r. nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza zeznanie Ewy Goleckiej pod przysięgą złożone. Zeznająca odwiedzała w sierpniu 1918. r. chorego męża w szpitalu koło Lwowa, zaś po przewiezieniu go do szpitala w Oderbergu wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Pohoreckiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o zaginionym. Fabiana Goleckiego, o ile by żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 5. kwietnia 1921. 6225

T. 201/21/4. Dmytro Wandrowicz, syn Dmytra i Anny, urodzony 6. lutego 18.1 w Brzezinie, gr. kat., ostatnio w Rozdole zamieszkały narokował w 1914 r. do 9 p. p. austr. brał od tego czasu udział w wojnie światowej i z początkiem tejże zaginął bez wieści po dzień dzisiejszy. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, wdraża się na prośbę jego matki Anny 1 śl. Wandrowicz 2 śl. Zacharko w Rozdole postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub Drowi Muszyńskiemu, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym Dmytra Wandrowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem, stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“ i po uzupełnieniu dochodzeń rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 28. kwietnia 1922 6 58

T. .0/22. Jan Olszański, syn Stefana, urodzony w Bryhńca h .7. października 1874, żołnierz 10 p. piechoty, jako jeniec wojenny podczas powrotu do kraju w maju 1921 w Lubińsku na Kaukazie zmarł. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Anastazji Olszańskiej postępowanie celem udowodnienia śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, ogłaszając wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo p. Drowi Gottdankowi adwokatowi w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 9 czerwca 1922. 6166

T. 104/22. Jan Wereszczyński, syn Daniela i Waswary, urodzony w Berdychowie 1891 na wiosnę 1919 jako żołnierz ukraiński był w wi . . . gdzie był boje i odtąd ślad o nim zaginął. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Anny Wereszczyńskiej postępowanie celem udowodnienia śmierci i rozwiązanie węzła małżeńskiego, ogłaszając wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo panu Dowi Grossmanowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 1. czerwca 1922. 6184

T. 87/22. Edykt. Jan Chomyn, s. Semena i Katarzyny, rolnik, gr. kat., z Anną z Czychowskich ożeniony ur. 19,5 1880 r. zamieszkały w Zarwanicy służył w ostatniej wojnie austr. w 19 p. obr. kraj. wedle zeznań Piotra J cura brał udział w sierpniu 1914 w walce z Moskalami pod Busiem i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj do 1 /12. 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 11 maja 1922 (2.1

T. 96/22/3, Edykt. Aleksander recte Aleksyi Porytko s. Piotra i Anny, rolnik, gr. kat., żonaty z Ewą z Iwaniszynów, służył w ostatniej wojnie austr. w 20 p. obr. kraj. dokąd przydzielony został z początkiem wojny 1914 r, i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do 15/1. 1923 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV

Brzeżany, dnia 11 maja 1922 6253

T. 97/22/3. Edykt. Jakób vel Jaś Łysy, syn Jana i Jewdochy, rolnik, gr. kat., żonaty z Anną Sanca ur. /11. 1881, zamieszkały w Zagórzu konk., służył w ostatniej wojnie austr. w 55 p. p. i wedle niesprawdzonych wieści miał zginąć na wojnie w r. 1915 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1/12. 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 11. maja 1922. 6252

T. 73/21/3. Edykt. Andrzej Bojko syn Ilka urodzony dnia 2 września 1877 w Chołojowie pow. Radziechów powołany z wybuchem wojny światowej do wojska austrjackiego i od tego czasu ślad po nim zaginął. Przesłuchany pod przysięgą świadek Kieryło Lepech zeznał, że w marcu 1915 w czasie boju koło Przemyśla Andrzej Bojko został ciężko ranny kulą szrapnelową w nogę a gdy świadek z upadkiem Przemyśla idąc do niewoli rosyjskiej przechodził przez Jarosław słyszał od zakonnicy rosyjskiej, że Andrzej Bojko w kilka dni po przywiezieniu go do szpitala zmarł. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę jego żony Marji Bojko postępowanie na uznanie Andrzeja Bojko za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi drowi Werflowi adw. w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Andrzej Bojko jeszcze żył ma on w sądzie się stawić lub w inny sposób uwiadomić o tem. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 8 maja 1922. 6249

T. 169/22/3. Edykt. Hersch false Henryk Safier syn Józefa i Lei kupiec, wyzn. mojżesz. żonaty z Cipą ur. Pohl urodzony w r. 1845 zamieszkały w Brzeżanach wywieziony w roku 1915 przez wojska rosyjskie jako zakładnik do Rosji, po drodze zachorował, a oddany w pierwszych dniach lipca 1915 r. w miejscowości Polonia do szpitala, tamże wedle zeznań świadka Jakóba Wolfa Zeug miał umrzeć i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek Heni Blank wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 31 grudnia 1922. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 12 czerwca 1922. 6254

T. V 84/22/4. Paweł Kowal, urodzony 1879 r. w Medyni głogowskiej powiat Łańcut, syn Jakóba i Agnieszki, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony w sierpniu 1914 r. do 17 pułku obrony krajowej pełnił służbę w twierdzy w Przemyślu, z upadkiem Przemyśla w marcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, tam e przebywał w różnych miejscowościach pod koniec 1918 r. przebywał jako inwalida w barakach w Staropolu, tamże zachorował leżał dłuższy czas w szpitalu w Staropolu i miał umrzeć w końcu lutego 1919 r. na tyfus. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Agnieszki Kowalowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub adw. dr. Schalterowi w Rzeszowie, który go ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż. wymienionym. Pawła Kowala wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 20 maja 1922. 6270

T. 299/21/3. Edykt: Ilko Olejnyk syn Marcina ur 8/VIII 1892 w Czernicy pow. Brody powołany r. 1918 do ukraińskiego wojska brał czynny udział w bitwie pod Rawą ruską. Wedle zeznań świadka Dmytra Dubyny i Iwana Mykietiuka podczas szturmu w marcu 1919 trafiony został kulą karabinową i na miejscu zginął. Gdy zatem przyjąć należy, że on już nie żyje przeto na prośbę Anny Olejnik wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Ilka Olejnika. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Weifiowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Ilko Olejnik żył, wzywa się go, aby zawiadomił o tem. Sąd tut. na ponowną prośbę po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie ostatecznie wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 12 sierpnia 1921. 6244

T. 74/22/4. Edykt. Wasyl Seneczak syn Teodora i Teodory urodzonym w Swaryczowie 10 marca 1886 grecko. kat., rolnik, ożeniony z Rozalją Temkiw w Swaryczowie ostatnio zamieszkały zaginął jako żołnierz austrjacki w listopadzie 1914 po bitwie z Rosjanami pod Gojcowem gdzie wedle zeznań Wasyla Łakatyra został ciężko ranny. Na prośbę żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, o ileby żył, aby dał znać o tem sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. drowi Presserowi w Stryju do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej. Sąd tut. na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj dnia 13 czerwca 1922. 6257

T. VI 86/22/2 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Rzymek syn Jana i Marjanny, wyrobnik z Łętowia, urodzony 1883 w Wierzchosławicach, powiat Tarnów, przydzielony 1914 do 100 pułku piechoty, nie daje znaku życia od października 1914. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Antoniny Rzymekowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Teodorowi Koschowi adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Franciszka Rzymeka wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 stycznia 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. IV.

Kraków, dnia 20 maja 1922. 6301

LICYTACJE.

E. 785/21. Edykt licytacyjny. Dnia 10. sierpnia 1922 o godz. 10 rano, sala 48 I p. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 6/20 części realności lwh. 406 ks. gr. gm. Kraków Dz. Zakrzówek. Cała realność składa się z parc. gr. lk. 139/5 obszaru lar. 21 m. kw. (rola) i parc. bud. 179, na której stoi dom parterowy murowany od zewnątrz i wewnątrz tynkowany, w połowie podpiwniczony. Wartość szacunkowa 284.353 Mkp. Najniższa cena 189.570 Mkp. Prawa, któreby tę licytację uniemożliwić mogły, muszą być najpóźniej przy terminie licytacyjnym, a przed rozpoczęciem licytacji w Sądzie zgłoszone, w przeciwnym razie będą one dla nowo-nabywcy bez znaczenia. Inne szczegóły uwidocznione są w edykcie na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy Podgórze, Oddział II.

Kraków dnia 10. czerwca 1922. 6272 1—3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 50/22. Edykt. Przeciw Anastazji ze Sabanów 1-o v. Fedynyszyn 2-o v. Juzwak z Rakowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został przez Andrzeja Juzwaka z Korczyna do tutejszego Sądu pozew o własność nieruchomości. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na 10. lipca 1922 o godzinie 9 rano w Sądzie niżej wymienionym. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się adwokata Dra Wiesla w Skolem kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Skole dnia 16. czerwca 1922. 6263 1—3

C. I. 385/22/1. Edykt. Przeciw Jankowi Matejczukowi Nykoły, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Teodora Onuskiego Dmytra z Serafiniec pozew o uznanie i praw prawa własności zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 11. lipca 1922 godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Janka Matejczuka ustanawia się P. adw. Dra Rubla w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurnada w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Horodenka dnia 12. czerwca 1922. 6278

Prez. 2444/18/21. Pan Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował na III. zwyczajną z dniem 18. września 1922 i na IV. zwyczajną z dniem 27. listopada 1922 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Stryju, przewodniczącym Prezesa Sądu okręgowego Dra Misińskiego, zaś zastępcami Wiceprezesa Sądu okręgowego Dzerowicza, Sędziów okręgowych Rastawieckiego, Wolskiego, Przybysławskiego, Szulakiewicza, Smólskiego, Raka i Feigla.

Prezydjum Sądu okręgowego.

Stryj dnia 17. czerwca 1922. 6277 1—3

Cg. XIb 1336/22/1. Edykt. Przeciw Stanisławowi Potulskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego cyw. w Krakowie przez Pinkasa Bolsama pozew o 58500 Mkp. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono I-szą audjencję na dzień 14. czerwca 1922 o godz. 9 rano w sali rozpraw V. Celem strzeżenia praw tegoż Stanisława Potulskiego ustanawia się Pana Dra Karola Lewandowskiego adw. w Krakowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Potulskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział XI.

Kraków dnia 26. maja 1922. 6300

Cg. Ia. 129/22/1. Edykt. Przeciw Michałowi Rutkowskiemu i Annie z Grembskich Rutkowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Jaśle przez Annę Litwa pozew o wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 5. kwietnia 1922. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Michała i Anny Rutkowskich ustanawia się Pana adw. Dra Gabryszewskiego w Jaśle kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Michała i Annę Rutkowskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło dnia 10. marca 1922. 5384

C. I. 204/22/1. Edykt. Przeciw Eisigowi Scheinfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Podbużu przez Szyję Langenauer pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 26. kwietnia 1922 godz. 9 biuro 2. Celem strzeżenia praw Eisiga Scheinfelda ustanawia się Pana adw. Dra Bogdana Czajkowskiego w Podbużu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyżnazwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Podbuż dnia 8. marca 1922. 6245

KONKURSY.

Prez. 21914/22. Konkurs. Ogłoszony w Nr. 135 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posady Sędziów Sądów powiatowych w Borszczowie, Brodach, Buczaczu, Chodorowie, Horodence, Jaworowie, Kałuszu, Kamionce str., Nadwórnie, Rawie ruskiej, Skolem, Zborowie i Żółkwi upływa z dniem 31. lipca 1922.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów dnia 19. czerwca 1922. 6243 1—3

KURATELE.

P. 169/22/3. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego Podgórze z 13. maja 1922 L. czynności L. 10/22/3. pozbawiono całkowicie własnowolności Samuela Seimola Zehrera zamieszkałego poprzednio w Podgórzu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Chaima Lehrera.

Kraków dnia 13. maja 1922. 6271

FIRMY.

Firm. 416/22. Oddz. C. V. 230. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: D. Z. Dzikowski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) handel na rachunek własny oraz trzecich osób wszelkiego rodzaju towarami, obrót którymi nie podlega specjalnej koncesji; b) zakładanie i prowadzenie jakichkolwiek fabryk w kraju i zagranicą. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dzpp. opierająca się na kontrakcie z daty Kraków dnia 3. lutego 1922 L. R. 16877 i 27. marca 1922 L. R. 17528. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 200.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie dwai zawiadowcy, którymi ustanowiono Dr. Zdzisława Dzikowskiego w Krakowie Salwator ul. Gontyny 2 i Józefa Weissa w Krakowie ul. Siemiradzkiego 23 zamieszkałych. Podpis firmy: Pod brzmienie firmy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta z dodatkiem wskazującym prokurę wypisują własnorecznie swe nazwisko. Dzień wpisu 8. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 1. kwietnia 1922. 4536

Firm. 179. Stow. VI. 8). Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10. marca 1922 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka wytwórczo-handlowa pracowników skarbowych małopolskich pod godłem Odrodzenie, Stow. zarej. z ogr. poręką. Zmiany: Na Walnem zgromadzeniu, odbytem d. 6. stycznia 192 . r. uzgodniono statut z ustaw. o spółdzielniach, 1) Brzmienie firmy odtąd: Odrodzenie, spółka wytwórczo-handlowa pracowników skarbowych Małopolski we Lwowie, spółdzielnia zarejestr. z ogr. odpowiedzialnością. 2) Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrywanie swych członków w artykuły pierwszej potrzeby po możliwie niskich cenach, b) wytwarzanie nowych, przerabianie lub naprawa starych przedmiotów codziennego użytku zapotrzebowania we własnych lub dzierżawionych warsztatach pracy c) przyjmowanie od członków wpłat na rachunek bieżący i wkładek oszczędnościowych według umowy z wkładającymi zawrzeć się mającej c) tworzenie księgarni, organizowanie czytelń, urządzenia wykładów i odczytów, utrzymywanie lokalu dla wspólnych zebrań i t. p. 3) udział członka wynosi się do kwoty 1.000 Mkp. 4) Dyrekcja będzie składać się z 3 dyrektorów i 3 zastępców.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy. Oddział IV.

Lwów, dnia 2. marca 1922 42 5

Firm. 394/22. Oddz. B. I. 206. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Wawel, spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akcyjna w Krakowie, ul. Potockiego l. 9. Prokurę Izydora Kapki wykreślono. Dzień wpisu 7. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków dnia 31. marca 1922. 4537

Firm. 373/22. Oddz. A. IV. 28. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Unia handelwa Metal Schor i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa Handel wyrobów emaljowanych i metalowych. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 15. marca 1922. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Majer Schor w Krakowie, ul. Dietla 58, Abraham Reiner w Krzeszowicach. Izaak Landau w Krakowie ul. Zygmunta Augusta l. 9. Do zastępstwa spółki uprawniony wyłącznie jest Majer Schor. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy Majer Schor wypisze swe nazwisko. Dzień wpisu 28. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 24. marca 1922. 4530

Firm. 419/22. Oddz. C. III. 30. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe Bronisław Hilki i Ska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zmiana firmy w brzmieniu: Dom handlowy Spólnia, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Aktem notarjalnym z dnia 27. lutego 1921 L. R. 26612 obejmującym uchwały spólników zmieniono artykuł odnoszący się do brzmienia firmy i do liczby spólników i podwyższono kapitał zakładowy spółki o 245.000 Mkp. do 490.000 Mkp. w całości wpłacony w gotówce. W miejsce zmarłego zawiadowcy Bronisławy Hilki ustanowiono trzecim zawiadowcą inżyniera Zygmunta Strassmana w Krakowie ul. Dietlowska 51 zamieszkałego. Dzień wpisu 7. kwietnia 1922.

Kraków dnia 2. kwietnia 1922. 4538

Firm. 422/22. Stow. IV. 218. W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano. Siedziba i brzmienie firmy: Dębnickie Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności, stow. zarej. z ogr. poręką Kraków XI. Walne zgromadzenie członków uchwałą z dnia 23. marca 1922 postanowiło stowarzyszenie rozwiązać i zarządzić likwidację a przeprowadzenie likwidacji poruczyło dotychczasowym członkom zarządu Edwardowi Schmidtowi i Dr. Michałowi Świgostowi, którzy odtąd będą podpisywali firmę z dodatkiem „w likwidacji". Wierzycieli wzywa się, by ze swemi roszczeniami do stowarzyszenia się zgłaszali.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 4. kwietnia 1922. 4539

Firm. 375/22. C. V. 196. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Eka". Towarzystwo dla handlu i przemysłu, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiadowcę Marjana Fischera wykreślono, w jego miejsce ustanowiono zawiadowcę Apolinarego Horwata w Krakowie, Rynek Kleparski 9 zamieszkałego. Dzień wpisu 6. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 31. marca 1922. 4541

Firm. 406/22. Oddz. A. IX. 30. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bracia Scherer, wyłączna wytwórnia na Polskę wyrobów laboratorjum. Firma spółki: Jawna spółka handlowa od 7. kwietnia 1922. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: a) Henryk Scherer kupiec w Krakowie ul. Biskupia 4; b) Wiktor Scherer w Krakowie ul. Starowiślna l. 81. Do zastępstwa Spółki są uprawnieni: każdy ze spólników z osobna. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy jeden ze spólników położy swe imię i nazwisko. Dzień wpisu: 7. kwietnia 1922.

Sad okregowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 1. kwietnia 1922. 4542

Firm. 436/22. O. C. V. 238. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Pax“, spółka zbytu maszyn budowlanych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) handel budowlanymi maszynami i budowlanymi materjałami; b) udział w takichże i podobnych przedsiębiorstwach w kraju; c) uzyskiwanie patentów na przedmioty pod a) wymienione. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dzpp., oparta na kontrakcie z daty Krakówdnia 17. marca 1922 L. R. 179. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapital zakładowy spółki wynosi 1,000.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Rada nadzorcza składa się conajmniej z 7. a najwyżej z 15-tu członków. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca Klemens Popiel, zamieszkały w Krakowie Rynek 17. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy zawiadowca. a w razie ustanowienia więcej zawiadowców kollektywnie z drugim, a w razie ustanowienia prokurenta kollektywnie z prokurentem swe podpisy położa. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 10. kwietnia 1922.

Sad okregowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 7. kwietnia 1922. 4543

Firm. 1772/21. Stow. VII. 236. Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 31. grudnia 1921. Siedziba firmy: Oserdów pow. Belz. Brzmienie firmy: Hospodarsko-spożywcza spilka torhowelna, kooperatywa z obm. porukoju w Oserdowi. Przedmiot przedsiębiorstwa: Działalność spółdzielni ograniczona wyłącznie do członków, a przedmiotem jej jest a) prowadzenie dla swych członków handlu środkami spożywczymi, artykułami pierwszej potrzeby, niealkoholowymi napojami, przedmiotami dla domowego użytku i rolnego gospodarstwa i dla rzemiosła i przemysłu gospodarczymi produktami jak zboże, bydło, mleko, skóry i urządzenia magazynów tych towarów; b) przetwarzanie produktów swoich członków sposobem przemysłowym i fabrycznym; c) nabywanie i utrzymanie na składzie gospodarczych narzędzi i oddawanie ich do użytku w gospodarstwie w drodze najmu wyłącznie swym członkom; d) kupno i dzierżawa ziemi i budynków dla swych członków; e) przyjmowanie zamówień na wykonywanie siłami swych członków robót budowlanych rolnych, lasowych majsterskich, rębanie drzewa, przewozu rzeczy i towarów; f) przyjmowanie kapitałów do obrotu za umówionym procentem; g) udzielanie swym członkom tanich i dostępnych pożyczek celem podniesienia ich gospodarstwa lub przemysłu; h) celem rozwoju i zjednywania sobie członków zachęcanie do oświaty i nauki, wzbudzanie zamiłowania do oszczędności i pracy, pouczanie członków we wszelkich sprawach oświaty, kultury i gospodarstwa przez zakładanie kursów gospodarczych, demonstracji amatorskich prodnkcji siłami swych członków i przy pomocy instruktorów i lustratorów. Udział członka wynosi 1000 Mkp., z czego połowa płatną jest przy przystąpieniu do spółdzielni, a reszta w ciagu roku obrotowego. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Czas trwania nieograniczony. Zarząd spółki składa się z trzech członków i dwu zastępców. Członkami zarządu wybrano Semena Jasiejko, Hryhoryja Leszczuka i Teodora Sytnyka, zaś zastępcami Iwana Wiśniewskiego i Iwana Krawczuka, wszystkich gospodarzy w Oserdowie zamieszkałych. Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą równającą się pięciokrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów. Ogłoszenia spółdzielni pomieszczane będą w każdorazowym organie Towarzystwa Krajowy Sojuz rewizyjny ruskich stowarzyszeń hospodarskich, pożyczkowych i promysłowych we Lwowie, jakiego organem jest obecnie Hospodarsko-kooperatywnyj czasopyś we Lwowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy dwaj członkowie zarządu położą łącznie swoje podpisy. Spółdzielnia ma Radę nadzorczą składającą się z 7 członków. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 28. grudnia 1922. 4558

Firm. 264. Stow. IV. 160. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. lutego 1922. Siedziba firmy: Humieniec koło Szczerca. Brzmienie firmy: Hospodarsko-moloczarska spółka Nadija, stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany: dotychczasowi członkowie zarządu ustąpili; członkami zarządu wybrano: Nykołę Stenków i Mikołaja Eliaszewskiego obu ponownie, nadto Mychaiła Wołka rolników w Himieńcu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 24. lutego 1922. 4557

Firm. 203. Stow. VI. 305. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Krystynopol. Brzmienie firmy: „Konsum kupiecki w Krystynopolu“, Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręka. Data statutu: Krystynopol d. 21. grudnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dalsza sprzedaż na wspólny rachunek i niebezpieczeństwo wszystkich artykułów wchodzących w zakres przemysłu i gospodarstwa domowego. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z 1 Dyrektora i 2 zastępców Dyrektora; wybrani zostali: Abraham Hersch Falbel dyrektorem, a Natan Weinberg i Józef Roth zastępcami dyrektora, wszyscy w Krystynopolu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis dyrektora i jednego z dwóch zastępców dyrektora. Ogłoszenia odbywają się przez afiszowanie w lokalu i urzędzie gminnym w Krystynopolu lub też przez „Gazetę Lwowską“. Udziały członków wynoszą 50 Kor. Odpowiedzialność do wysokości dalszej kwoty, dochodzącej kwoty udziału. Data wpisu 11. marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 5. marca 1920. 4566

Firm. 1174. Poj. III. 162. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych. Do rejestru wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zygfryd Krebs. Zmiana firmy: Zygfryd Krebs „Patoka“. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż napojów spirytusowych; odtąd: Fabryka wódek, likierów, rumu, soków owocowych i miodu do picia. Dzień wpisu: 7. stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 30. grudnia 1919. 4564

Firm. 1814/21. Stow. VII. 204. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 30. stycznia 1922. Siedziba firmy Potylicz pow. Rada ruska. Brzmienie firmy: Hospodarsko-spożywcza spiłka „Jednost“, kooperatywa z obm. porukoju w Potełyczy. Przedmiot przedsiębiorstwa: Działalność spółdzielni ograniczona wyłącznie do członków, a przedmiotem jej jest: a) prowadzenie dla swych członków handlu środkami spożywczymi, artykułami pierwszej potrzeby, niealkoholowymi napojami, przedmiotami dla domowego użytku i rolnego gospodarstwa i dla rzemiosła i przemysłu gospodarczymi produktami jak: zboże, bydło, mleko, skóry i urządzenia magazynów tych towarów. b) przetwarzanie produktów swoich członków sposobem przemysłowym i fabrycznym; c) nabywanie i utrzymanie na składzie gospodarczych narzędzi i oddawanie ich do użytku w gospodarstwie w drodze najmu wyłącznie swym członkom; d) kupno i dzierżawa ziemi i budynków dla swych członków; e) przyjmowanie zamówień na wykonywanie siłami swych członków robót budowlanych, robót rolnych, lasowych, majsterskich, rębanie drzewa, przewozu rzeczy i towarów; f) przyjmowanie kapitałów do obrotu za umówionym procentem; g) udzielanie swym członkom tanich i dostępnych pożyczek celem podniesienia ich gospodarstwa i przemysłu; h) celem rozwoju i zjednywania sobie członków, zachęcanie do oświaty i nauki, wzbudzanie zamiłowania do oszczędności i pracy, pouczanie członków we wszelkich sprawach oświaty, kultury i gospodarstwa przez zakładanie kursów gospodarczych, demonstracji amatorskich produkcji siłami swych członków i przy pomocy instruktorów i lustratorów. Udział członka wynosi 1000 Mkp., z czego połowa płatną jest przy przystąpieniu do spółdzielni, a reszta w ciągu roku obrotowego. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Czas trwania nieograniczony. Zarząd spółki składa się z trzech członków i dwu zastępców. Członkami zarządu wybrano: Hryhoryja Kulijewycza, Iwana Kochana i Wołydymyra Mastykarza, a ich zastępcami Dmytra Tarańko i Hryhoryja Fyłypowycza, wszystkich rolników w Potyliczu. Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą równającą się pięciokrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów. Ogłoszenia spółdzielni pomieszczane będą w każdorazowym organie Towarzystwa Krajowy Sojuz rewizyjny ruskich stowarzyszeń hospodarskich, pożyczkowych i promysłowych we Lwowie, jakiego organem jest obecnie „Hospodarsko-kooperatywnyj czasopyś“ we Lwowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy dwaj członkowie zarządu położą łącznie swoje podpisy. Spółdzielnia ma Radę nadzorczą składającą się z 7 członków. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 27. stycznia 1922. 4559

Tłumaczenie. Wykreślenie firmy. Wykreśloną została w rej. Oddz. C. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wschodnio-Galicyjska Spółka naftowa, spółka z ogr. por. w likwidacji. Filja zakładu głównego w Wiedniu pod tą samą firmą; po ukończonej likwidacji i zaniechania przemysłu. Data wpisu 28. października 1918.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 26. października 1918. 4562

Firm. 224. Stow. I. 63. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. lutego 1922. Siedziba firmy: Żółkiew. Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa i oszczędności w Żółkwi, stow. zar. z nieogr. poręką. Zmiany: Członkowie Dyrekcji Julian Żółtaniecki i Franciszek Janikowski zmarli. Członkami zarządu wybrano Dra Józefa Łaszkiewicza dyrektorem, Piotra Rotha zastępcą dyrektora, obaj w Żółkwi.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 17. lutego 1922. 4568

Firm. 1426. Rg. C. IV. 170. Wpis firmy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 6. lutego 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związkowa fabryka konfekcji męskiej, spółka z ogr. odp. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 10. listopada 1920 l. r. 16194. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wytwarzanie wszelkiego rodzaju ubiorów we własnych fabrykach względnie przedsiębiorstwach specjalnie na ten cel wynajętych; b) prowadzenie na własny lub na cudzy rachunek handlu wszelkiego rodzaju surowcami lub towarami z dziedziny fabrykacji konfekcji ubraniowej i to tak w granicach jak i poza granicami Państwa z prawem ich importu i ... c) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek handlu wszelkiego rodzaju suknem, jakoteż wszelkiego rodzaju dodatkami krawieckimi itp.; d) zakładanie nowych fabryk i zakładów przemysłowych z zakresu krawiectwa i zakupywanie już istniejących fabryk i zakładów przemysłowych, ewentualnie ich rozszerzenia i przebudowanie; e) tworzenie i popieranie innych firm handlowych i przemysłowych o tym samym lub podobnym zakresie działania i uczestniczenia w tego rodzaju spółkach. Kapitał zakładowy 1,500.000 Mkp. pełno wpłacony. Czas trwania nieograniczony. Zawiadowcami spółki są: Leopold Katz, przemysłowiec we Lwowie Kopernika l. 5 i Tadeusz Grodki przemysłowiec we Lwowie Kopernika 5. Podpis firmy: Pod wypisanem, wyciśniętem, wydrukowanem lub wybitem brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy łącznie dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i jeden prokurzysta.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 20. stycznia 1921. 4569

Firm. 1263. Rg. C. V. 211. Wpis firmy spółkowej Do rejestru wpisano dnia 29. listopada 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Karton, fabryka pudełek we Lwowie, spółka z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) fabrykacja wszelkiego rodzaju pudełek kartonowych i pokrewnych artykułów wraz z litografją; b) handel wszelkimi wyrobami fabryki pod a) wymienionymi, tudzież handel wszel. rodzaju materjałami pomocniczymi w zakres przedsiębiorstwa wchodzących. Wysokość kapitału zakładowego 1,500.000 Mkp. pełno wpłaconych. Nazwiska zawiadowców: Stefania Marszałkówna, Wacław Stanisław Manclewski we Lwowie. Nazwisko zastępcy zawiadowców Leon Grotte st. radca rach. Namiestnictwa. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 27. września 1921 l. rep. 15330 i uchwałą zwyczajnego Walnego zgromadzenia z dnia 27. sierpnia 1920. Czas trwania spółki nieograniczony. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Podpis firmy uskutecznionym będzie w ten sposób, że pod napisaną, wydrukowaną lub wyciśniętą stampilją firmy nastąpią podpisy dwóch zawiadowców kollektywnie albo jednego z zawiadowców i zastępcy zawiadowcy. Spółka ma Radę nadzorczą składającą się z 4 członków.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 4. listopada 1921. 4571

Firm. 1367. Rg. A. III. 22. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 24 grudnia 1920. Siedziba firmy: Lwów Grunwaldzka 11. Brzmienie firmy: Dom handlowo-komisowy Rosspol Bazyli Sakaluk. Przedmiot przedsiębiorstwa: Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży ropy, olejów, ziemnych narzędzi wiertniczych i artykułów technicznych krajowych i zagranicznych, zakupno i sprzedaż oraz magazynowanie tychże towarów, pośrednictwo przy sprzedaży wód mineralnych krajowych i zagranicznych, pośrednictwo przy zakupnie i sprzedaży terenów naftowych oraz udziału brutto i netto oraz kupno i sprzedaż produktów naftowych już wyrobionych tudzież pośrednictwo przy nabywaniu tychże produktów. Właściciel Bazyli Sakaluk.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 10. grudnia 1920. 4570

Firm. 477. Rg. C. III. 294. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. maja 1921. Siedziba firmy: Kraków filja we Lwowie. Brzmienie firmy: Zbiórka skór surowych, spółka z ogr. odpow. Zmiany: Wykreślono zawiadowcę Dra Józefata Prochowskiego. Wpisano prokurę inż. Stanisława Drabikowskiego, dyrektora Małopolskiego Związku garbarzy w Krakowie.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 18. kwietnia 1921. 4574

Firm. 14. Stow. III. 160. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 31. stycznia 1922. Siedziba firmy: Uhrynów. Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Uhrynowie, stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany: Dotychczasowi członkowie zarządu ustąpili. Członkami zarządu wybrano Jurka Daciuka, Tomka Szporę i Demka Hnatiuka, rolników w Uhrynowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 28. stycznia 1922. 4577

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.